

Żartujące ptaki – nie tylko pierwszego kwietnia

1 kwietnia 2022

Ptasie „żarty” to naśladownictwo. Lirogony naśladowają płacz dziecka i dźwięk telefonu, przedrzeźniacze nabijają się z głosu człowieka i udają smażoną jajecznicę, szpaki podszywają się pod wilgi. Ptaki potrafią oszukiwać, wprowadzając w pole nawet wytrawnych ornitologów.



O psotnych ptakach i ich zdolnościach opowiada badacz zachowań ptasich z Katedry Zoologii Uniwersytetu w Poznaniu, prof. Piotr Tryjanowski. Jak potwierdza ornitolog, lirogon wspaniały naśladowujący płacz dziecka przebywał w Taronga Zoo w Sydney, gdzie zaadoptował usłyszane dźwięki.

„Lirogony należą bowiem do gatunków mimetycznych, a więc takich które doskonale potrafią naśladować inne dźwięki, czy to elementy środowiska, czy też głosy innych gatunków ptaków. Robił to tak doskonale, że ludzie zaglądali do wózków, aby sprawdzić czy to nie płaczą ich pociechy. Innym pokazem zdolności naśladowniczych lirogonów, było nauczenie się przez nie dźwięku piły tarczowej, migawki aparatu fotograficznego, odgłosy gier elektronicznych” – wylicza poznański badacz.

Najpopularniejszy gatunek ptaków naśladowujących dźwięki to papugi, wśród których rekordzistka potrafiła powtórzyć 1700 słów. Jednak ich „papugowanie” i „wymowa” są – w ocenie ornitologa – tak specyficzne, że tutaj raczej trudno o pomyłkę. Podobne zdolności mają gwarki.

„Prawdziwymi żartownisiami są amerykańskie przedrzeźniacze. Nazwa zobowiązuje, bo nie tylko naśladowają inne gatunki, ale i z człowieka potrafią ... robić sobie jaja, a precyzyjniej rzecz ujmując potrafią oddać wokalnie odgłosy smażonej jajecznicy, a nawet skrzypienie drzwi” – mówi prof. Tryjanowski.

Wśród polski gatunków liderem naśladownictwa jest szpak. „I to jego wczesnowiosenne nawoływanie zofijjjjaa, charakterystyczne dla wilgi zapewne niejednego zaskoczyło. No bo jak to wilga w marcu? Przecież gatunek ten przylatuje do nas dopiero w maju” – opowiada ornitolog. Dodaje, że możliwości naśladownicze szpaka są ogromne – praktycznie w każdej piosence są wplecione strofy innych gatunków. Szpak potrafi też naśladować dźwięk zamykanych drzwi, syrenę pożarną, łamane drzewo, świst pociągu i samochodu. Badacz zastrzega, że u szpaków śpiewają wyłącznie samce.

Kolejnym „żartownisiem” wymienianym przez prof. Tryjanowskiego jest sójka, która głosem jastrzębia czy myszołowa potrafi zmylić wprawne ornitologiczne ucho. Zdaniem badacza długie śpiewy z wplataniem strof innych gatunków są bardzo charakterystyczne także dla łożówki i dzierzby gąsiorka.

„Chcąc wydłużyć listę żartownisiów znajdziemy tam jeszcze: pleszkę, muchołówkę żałobną, kosa, śpiewaka, zaganiacza, cierniówkę, kapturkę, zarośłówkę, pokląskwę, skowronka polnego, dzierlatkę, czyża, a nawet rudzika. Prawda, że sporo?” – wylicza naukowiec, ale zaznacza, że ostatnie z wymienionych gatunków naśladowają znacznie mniej niż mistrzowie tej kategorii.

Prof. Tryjanowski przyznaje, że naukowcy niewiele wiedzą o

pełnej funkcji ptasich żartów, czy też poważniej mówiąc naśladownictwa. Jedna z hipotez mówi o tym, że poszerzanie repertuaru poprzez wplątywanie śpiewu innych gatunków „działa na samice”. Inna – że udawanie głosu drapieżnika odstrasza inne ptaki i dzięki temu oszustwu można samemu pozostać ze smakowitym kąskiem jedzenia. Poznański badacz skłania się ku takiej, zgodnie z którą wielość naśladowanych dźwięków oznacza zwiększenie własnych możliwości. Zdaniem profesora, powinno nas to zachęcić do nauki języków obcych, nawet w Prima Aprilis.

Zdjęcie: [dr Jyoti Prasad Pattnaik](#) (CC BY-SA 4.0)

Źródło: NaukawPolsce.PAP.pl